

zaPAU

Nauka planowana

Niby już zostawiliśmy za sobą erę "gospodarki planowej", niemniej ciągle nasze życie podlega, mniej lub bardziej skrupulatnemu, planowaniu. Mamy plany rodzinne, plany towarzyskie, plany biznesowe, plany budżetowe... Tak jest po prostu urządzony świat i chcąc nie chcąc musimy z tym żyć. Tylko jeszcze w dżungli są podobno miejsca, gdzie żyje się "tu i teraz", a przyszłość nie ma znaczenia.

Również prowadzenie badań naukowych wymaga – w dzisiejszych czasach – skrupulatnego planowania. Piszemy podania o granty, w których trzeba dokładnie określić co uzyskamy w każdym półroczu i to na parę lat naprzód. Władze uczelni wymagają z kolei precyzyjnego zaplanowania naszej kariery. Rektorzy i dziekani planują kierunki rozwoju uczelni. W najlepszej sytuacji jest minister, który też planuje, ale wiadomo że przestanie być ministrem zanim plany będą mogły wejść w życie. I kłopot będzie miał jego następcą. Zresztą niewielki, bo stworzy nowe plany.

Tymczasem, jeśli ktoś kiedykolwiek zajmował się nauką, wie dobrze, że w autentycznych badaniach naukowych uczciwe planowanie jest właściwie niemożliwe.

Rzecz w tym, że prawdziwy uczony zajmuje się z zasady tym, na czym się nie zna i wobec tego naprawdę nie może przewidzieć, co potrafi zrobić. To brzmi jak paradoks, ale jest tzw. najprawdziwszą prawdą. W momencie, gdy uczony zaczyna się zajmować tym, co już umie, przestaje być uczonym. Nie dyskwalifikuje go to oczywiście jako nauczyciela i wychowawcę młodych. Ale nauki już w ten sposób naprzód nie posuwa.

Ta prosta uwaga wzbudza zazwyczaj zdziwienie, a nawet sprzeciw, ponieważ wielu ludzi nie odróżnia pracy uczonego od pracy inżyniera lub innych fachowców. Dobry, odpowiedzialny inżynier podejmuje się przecież budowy mostu dopiero wtedy, gdy dobrze wie, jak buduje się mosty. I musi zrobić precyzyjne plany. Inaczej kusi los.

Ale system jest systemem i trudno robić w nim wyjątki. Toteż nikt nie chce (nie śmie?) przyznać, że poprawna organizacja badań naukowych nie dopuszcza skrupulatnego planowania. Że po prostu jest ono, najzwyczajniej, szkodliwe. Że przeszkadza w postępie wiedzy, że opóźnia kariery i – traktowane poważnie – prowadzi do stagnacji.

Trzy metody obrony są powszechnie znane. Najprostszą (skutecznie stosowaną od lat, jeszcze w gospodarce "planowej") jest planowanie wyników, które już zostały uzyskane. Daje to rozsądną gwarancję, że plan zostanie wykonany w stu procentach. Można też zastosować sposób zaproponowany niegdyś przez Winstona Churchilla dla polityków: Najpierw przekonać decydentów, że wszystko pójdzie zgodnie z planem, a po zakończeniu badań przekonywująco wyjaśnić dlaczego tak się nie stało. Trzecia metoda, to planować byle co, licząc, że nikt tego nie przeczyta, a jeśli przeczyta, to nie zareaguje. Myślę, zresztą, że tak jak każda gospodyni ma swoją własną metodę robienia barszczu lub bigosu, tak każdy uczony ma swoją metodę "planowania".

Wszystkie one nieźle działają, bo na szczęście to jest Polska i z zasady nie traktuje się poważnie zasad. A jeżeli nawet znajdzie się jakiś skrupulat, to życie szybko nauczy go rozsądku.

Najprościej byłoby oczywiście zmienić procedury i pozorne planowanie zlikwidować. Ale to abstrakcja w której realność nikt przy zdrowych zmysłach nie uwierzy.

Baca
22.01.09.

Z teki Sebastiana Kudasa



PAUza Akademicka - Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego. Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Stanisław Rodziński, Adam Strzałkowski, Andrzej Szczekliki, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Jerzy Wyrozumski, Franciszek Ziejka. Redakcja: Marian Nowy - redaktor naczelny (marian.nowy@gmail.com), Andrzej Kobos - z-ca red. naczelnego (andrew.kobos@gmail.com), Agnieszka Chudecka - fotoskład, Jarosław Brzoskowski - konsultacja, Anna Michalewicz - dyrektor administracyjny.

Adres dla korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17, www.pauza.krakow.pl, pauza@pau.krakow.pl.
Oczekujemy na artykuły do 4 500 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.